

Prawie 60 dziennikarzy podpisało apel do władz Sejmu i Senatu wzywający do rezygnacji z planów wprowadzenia ograniczeń dla dziennikarzy pracujących w parlamencie.

Zdaniem sygnatariuszy planowane ograniczenia, w szczególności dotyczące swobodnego poruszania się przedstawicieli mediów w budynkach parlamentarnych, uderzają „w prawo obywateli do bycia informowanymi o pracach Sejmu, co jest ważnym elementem sprawowania kontroli społecznej nad władzą ustawodawczą.”, a także są „sprzeczne z tradycją polskiego parlamentaryzmu”.

Apel podpisali między innymi Michał Karnowski („W Sieci”), Robert Feluś (redaktor naczelny „Faktu”), Maciej Gdula („Krytyka Polityczna”), Dorota Kania („Gazeta Polska”), Jan Wróbel („TOK FM”), Paweł Siennicki (redaktor naczelny „Polska The Times”), Jarosław Gugąła („Polsat”), Łukasz Warzecha („W Sieci”), Jacek Zalewski („Puls Biznesu”), Michał Krzymowski („Newsweek Polska”), Grzegorz Osiecki („Dziennik Gazeta Prawna”), Piotr Gursztyn (dyrektor TVP Historia) i Wiktor Świetlik (Dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP).

Zapytany o sprawę marszałek Senatu Stanisław Karczewski w radiowej Jedynce odpowiedział: "Będą to rozwiązania, które będą służyły obywatelom w tym kraju, żeby w lepszych warunkach można było przeprowadzać rozmowy, dyskusje. To nie tylko łapanie polityków na korytarzu, bo chcielibyśmy nie doprowadzić do takiej sytuacji, że politycy są zaskakiwani. Do tanga trzeba dwojga, do wywiadu też trzeba dwojga. Jeżeli ja jestem w złej formie, mam jakiś problem i podbiega do mnie grupa dziennikarzy, która zadaje mi pytanie, o którym nic nie wiem, to wygląda to niekorzystnie dla nas [polityków]. Stworzymy dobre warunki – takie jakie mają dziennikarze w innych parlamentach”